

Józef Borsukiewicz

Polskie kontakty Lermontowa

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 22, 101-130

1967

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. XXII, 6

SECTIO F

1967

Z Katedry Filologii Słowiańskiej Wydziału Humanistycznego UMCS
Kierownik: prof. dr Paweł Smoczyński

Józef BORSUKIEWICZ

Polskie kontakty Lermontowa

Контакты Лермонтова с поляками

Lermontov et les Polonais

Temat, którym pragniemy się zająć, stanowi jedynie wycinek z szerokiej problematyki polskiej w życiu i twórczości Lermontowa. Obejmuje ona bowiem zarówno zagadnienia biograficzne, dotyczące kontaktów poety z Polakami, kwestie polityczne, uwydatniające jego stosunek do powstania listopadowego, jak i problemy twórcze, wiążące się bezpośrednio z jego praktyką poetycką.

Ze sprawą polską zetknął się Lermontow w najwcześniejszym dzieciństwie. Na stosunkach polsko-rosyjskich tego okresu ciążyła niewątpliwie i wojna 1812 r., i udział Polaków w armii Napoleona. Znane jest znaczenie tej epopei w kształtowaniu świadomości politycznej pokolenia Puszkina.¹ Na tradycji 1812 r. wychowywała się również i generacja Lermontowa.

„Opowiadania o pożarze Moskwy, o bitwie borodińskiej, o Berezynie, o wzięciu Paryża — podkreślał Hercen w *Bytoje i dumy* — były moją kołysanką, bajką dla dzieci, moją Iliadą i Odyseją.”²

Wojna napoleońska jeszcze nie przebrzmiała, kiedy Lermontow przyszedł na świat. Opowiadania o tej wojnie słyszał we wczesnym dzieciństwie w kręgu najbliższej rodziny: od ojca, Jurija Pietrowicza, uczestni-

¹ B. S. Mejłach: *Puszkiniŭ liceist i oppozicionnoje dwiżenije prieddiekabrskogo pierioda. Puszkini i Otieczestwiennaja wojna* [w:] *Puszkini, itogi i problemy izuczenija*, Moskwa — Leningrad 1966, ss. 158—167.

² A. I. Giercen: *Sobranije sočinienij w 30-ti tomach*, t. VIII, Moskwa 1956, s. 15.

ka pospolitego ruszenia w r. 1812³, babki Elżbiety Arsienjewej oraz swego wuja Afanasija Aleksiejewicza Stołypina (1788—1866), rodzzonego brata Elżbiety Aleksiejewny⁴.

Dzięki badaniom Andronikowa wiemy, że w czasie bitwy pod Borodinem Afanasij Aleksiejewicz był w randze kapitana i dowodził jedną z baterii artyleryjskich. Jego opowiadania o tej bitwie Lermontow wyzyskał w wierszach *Pole Borodina* (1830—1831) i *Borodino* (1837).⁵

W Tarchanach poeta miał możliwość spotkać także szereg weteranów wojny 1812 r. wśród chłopów pańszczyźnianych. W szczególności wiele opowiadań usłyszał od spokrewnionego ze swą mamką, Łukierją Szubienią, uczestnika bitwy borodinskiej Dymitra Fiodorowa.⁶

O wojnie 1812 r. wiele bezpośrednich relacji przekazał Lermontowowi jego guwerner, były oficer gwardii napoleońskiej, Francuz Jean Capet, który w czasie inwazji Napoleona na Rosję został ranny i dostał się do niewoli.⁷

Z tych opowiadań dowiedział się niewątpliwie o udziale w kampanii napoleońskiej Polaków. Zdobyte w dzieciństwie wiadomości poszerzył w czasie pobytu w Uniwersyteckim Pensjonacie Szlacheckim.

Konspektując wykład z historii powszechnej D. E. Wasilewskiego, Lermontow zwrócił uwagę, że kampania napoleońska została w nim określona mianem wojny „polskiej”.⁸ Epopeja 1812 r. znajdzie odzwierciedlenie również w utworach poety.

Oceniając wojnę 1812 r. — już we wczesnym okresie twórczości (*Pole Borodina* — 1830—1831; *Dziwny człowiek* — 1831 i in.) — Lermontow stał się wyrazicielem uczuć partyotycznych większości narodu. Z tych właśnie pozycji będzie przemawiać, gdy zabierze głos w sporze Polska a Rosja.

Żywa reakcja Lermontowa na wydarzenia polityczne swojej epoki szczególnie zarysowała się podczas jego pobytu w Uniwersytecie Moskiewskim (1830—1832). Znaczenie tego okresu w biografii poety jest dla naszego tematu tym bardziej doniosłe, że w tym właśnie czasie uwydat-

³ N. Ł. Brodskij: *M. J. Lermontow. Biografia*, t. I. 1814—1832, Moskwa 1945, s. 10.

⁴ *Ibid.*, s. 34.

⁵ I. Andronikow: *Lermontow. Issledowanija i nachodki*, Moskwa 1964, s. 82.

⁶ Zob. W. Jermolajew: *Pienzienski kraj w Oteczestwiennoj wojnie 1812 goda*, Pienza 1954, ss. 30—38.

⁷ P. A. Wiskowatyj: *M. J. Lermontow. Żyżń i tworczestwo*, Moskwa 1891, ss. 29, 34, 36.

⁸ Konspekt ten Lermontow sporządził w zeszycie z r. 1829 (por. Brodskij: *op. cit.*, s. 98).

nił się stosunek twórcy *Dziwnego człowieka* do konfliktu polsko-rosyjskiego, który został wzniecony przez wypadki, które zaszły w nocy z 29 na 30 listopada 1830 r. Nie miał więc racji Kotlarewski, jeden z czołowych przedstawicieli tzw. kulturalno-historycznej szkoły w przedrewolucyjnym literaturoznawstwie rosyjskim, pisząc: „[...] nie ma danych, żeby Uniwersytetowi Moskiewskiemu przypisywać szczególny wpływ na Lermontowa [...] Okres pobytu poety w Moskwie w ogóle był ubogi pod względem wrażeń”.⁹

Dzięki pracom radzieckich historyków literatury pogląd ten uległ zasadniczej zmianie. Opierając się na nowych materiałach archiwalnych, które przeważnie pochodzą z tajnych akt policyjnych, stwierdzono, że Lermontow był silnie związany zarówno z intelektualną, jak i polityczną atmosferą środowiska uniwersyteckiego, bowiem w dziełach rosyjskiej kultury umysłowej lat trzydziestych XIX w. odegrał Uniwersytet Moskiewski olbrzymią rolę. Był ośrodkiem, gdzie w ogniu namiętnych koleżeńskich sporów kształtował się światopogląd młodzieńców, którzy w niedalekiej przyszłości mieli stać się czołowymi przedstawicielami rosyjskiej myśli postępowej.

Pobyt Lermontowa w Uniwersytecie Moskiewskim przypadł na okres wielkich wstrząsów społeczno-politycznych zarówno w samej Rosji¹⁰, jak i na arenie międzynarodowej.¹¹ Rzecz jasna, że wydarzenia te znajdowały jak najgorętszy odzew w środowisku studenckim.

Pierwsza wiadomość o przewrocie lipcowym we Francji dotarła do Lermontowa na początku sierpnia 1830 r. Przebywał on w tym czasie w podmoskiewskiej miejscowości Sieriednikowo w oczekiwaniu na początek roku akademickiego w Uniwersytecie Moskiewskim.¹² Właśnie pod bezpośrednim wrażeniem tych wydarzeń poeta pisze wiersz o znamienym tytule *30 lipca.—(Paryż) 1830*, którym wita walkę rewolucyjną narodu francuskiego. Utwór ten jest dobitnym dowodem, że już wówczas Lermontow znajdował się w szeregach szermierzy wolności, że nienawdził wszelkiego rodzaju despotyzmu i cieszył się z każdej jego klęski. Na przykładzie zdetronizowanego monarchy francuskiego, który „w popłochu rzucił tron, gubiąc koronę z drżącej skroni”, poeta

⁹ Zob. N. A. Kotlarewski: *Lermontow w Moskowskom Uniwiersitietie* [w:] *Michail Juriewicz Lermontow, jego żywć i soczinienija*, izd. piatoje, dopolnienoje, Moskwa 1926, ss. 14—15.

¹⁰ Zob. M. Polakow: *Studienczeskije gody Bielinskogo* [w:] *Litieraturnoje nasledstwo*, t. 56, Moskwa 1950, s. 363.

¹¹ *Ibid.*

¹² Por. T. Iwanowa: *Moskwa w żywni i tworczestwie M. J. Lermontowa*, Moskwa 1950, ss. 95—193.

formuluje myśl, że „jest i na królów twardy sąd”¹³, czyli nie można bezkarnie nadużywać cierpienia ludu.

Zainteresowania Lermontowa wydarzeniami na zachodzie Europy nie były odosobnione. Wymownym odzwierciedleniem panującej podówczas atmosfery w Uniwersytecie Moskiewskim, do którego Lermontow niebawem wkroczy, są wypowiedzi Hercena, Bielińskiego i innych.

„Kto chce się dowiedzieć, jak silny wpływ wywarła na młode pokolenie wieść o przewrocie lipcowym — pisał Hercen w *Bytoje i dumy* — niech sobie przeczyta opis Heinego, który na Helgolandzie usłyszał, że «wielki pogański Pan umarł [...]». Krok za krokiem śledziliśmy każde słowo, każde wydarzenie, śmiało pytania i ostre odpowiedzi, a oczy nasze były zwrócone na generałów Lafayette'a i Lamarcka [...]”¹⁴

Jeszcze większe wrażenie na studentach wywarł wybuch powstania listopadowego. Lermontow był już w tym czasie na wydziale moralno-politycznym Uniwersytetu Moskiewskiego.

„To już było niedaleko — wspominał Hercen — tak jakby w domu i spoglądaliśmy po sobie ze łzami w oczach, powtarzając umiłowane słowa: *Nein! Es sind keine leeren Träume!*”

Cieszyła nas każda klęska Dybicza, nie wierzyliśmy w niepowodzenia Polaków; do mego ikonostasu włączyłem niezwłocznie również portret Tadeusza Kościuszki.”¹⁵

„Pamiętam — mówił później do Polaka Krystyna Ostrowskiego członek kółka studenckiego, na którego czele stał Hercen — że na sztandarach waszych w 1830 r. było wypisane hasło: „za naszą i waszą wolność”, pamiętam, iż będąc jeszcze bardzo młodym, pragnąłem nauczyć się po polsku, ażeby poznać język tego bohaterskiego narodu, synowie którego ukazywali nam przyszłość, uznając rewolucję za tak samo niezbędną dla niewolniczej Rosji, jak i dla uciskanej Polski.”¹⁶

Jeden z członków „kółka Sungurowa” — o którym powiemy niżej — Jakow Kostieniecki, którego Lermontow poznał w czasie demonstracji przeciwko profesorowi Małowowi¹⁷, także zaświadczał, że studenci „wojnę Mikołaja I z Polską oceniali jako wojnę niesprawiedliwą, barbarzyńską i okrutną: w Polakach widzieliśmy męczenników za ojczyznę, a w swym rządzie okrutnych tyranów i despotów”¹⁸.

Wybuch powstania listopadowego spowodował u Rosjan większe niż dotąd zainteresowanie się Polakami, którzy znaleźli się w rosyjskim środowisku. Powszechna uwaga była skierowana także i na polskich stu-

¹³ Przekład S. Pollaka [w:] M. Lermontow: *Wybór poezji*, Warszawa 1956.

¹⁴ A. Hercen: *Rzeczy minione i rozmyślenia*, Warszawa 1951, t. I, s. 156.

¹⁵ *Ibid.*

¹⁶ Zob. B. P. Koźmin: *Iz literaturnogo nasledstwa N. I. Sazonowa* [w:] *Literaturnoje nasledstwo*, t. 41—42, Moskwa 1938, s. 251.

¹⁷ Szczegóły w pracy: Brodskij: *op. cit.*, s. 362.

¹⁸ J. I. Kostienieckij: *Wospominanija iz mojej studienckieskoj żyzni*, „Russkij Archiw” 1887, nr 5, s. 75.

dentów przebywających w Uniwersytecie Moskiewskim. Przytoczone wyżej wypowiedzi studentów-Rosjan świadczą, że środowisko młodzieżowe darzyło Polaków uczuciem sympatii i współczucia. Tym większe musiało być oddziaływanie Polaków na otoczenie.

„Być może — podkreślał radziecki biograf Iskandera, J. E. Elsberg — iż najostrzej, w najbardziej okrutnej formie Hercen doświadczył ucisku caratu, gdy poznał studentów Polaków, którzy przymusowo znaleźli się w Moskwie. Hercen wspominał potem: «Proszę sobie wyobrazić, z jakim uczuciem słuchaliśmy nieraz w audytoriach Uniwersytetu Moskiewskiego opowiadań Fana rodaków¹⁹, gdy widzieliśmy ukryty wyrzut, a czasem, co gorsza, pobłażliwe współczucie, i milczeliśmy jak dzieci jakiegoś złoczyńcy, które się wstydzą imienia swojego ojca.»²⁰

Do swoich kontaktów z Polakami z okresu studiów uniwersyteckich nawiąże także Bieliński. Mówiąc o okrucieństwach zdławienia powstania listopadowego krytyk stwierdzał, że są „to fakty naszej wojny europejskiej z Polską, fakty o których słyszałem od naocznych świadków”.²¹

Studiując tę kwestię, nasuwają się pytania: jacy to byli Polacy, kto z polskich studentów pobierał naukę w Uniwersytecie Moskiewskim na początku lat trzydziestych i jakie były ich kontakty z Lermontowem?

Zagadnienia te już niejednokrotnie przykuwały uwagę radzieckich historyków literatury. Pracę badawczą na powyższy temat zainaugurował wybitny znawca epoki — N. Ł. Brodski. Pierwsze wzmianki o Polakach studiujących w Uniwersytecie Moskiewskim znalazły odzwierciedlenie w poświęconej Lermontowowi monografii, której część pierwsza ukazała się w r. 1945. Charakteryzując atmosferę w Uniwersytecie Moskiewskim w czasie pobytu poety w tej uczelni (1830—1832) Brodski wspominał także o kilku Polakach i o ich roli w rewolucjonizowaniu środowiska studenckiego.

„W Uniwersytecie Moskiewskim — pisał badacz — powstanie polskie znalazło odgłos wśród studentów-Polaków, którzy wg danych oficjalnych «mieli kontakty z oficerami (polskiego pochodzenia) stacjonującej podówczas w Moskwie dywizji piechoty».”²²

Skądinąd wiadomo, iż polscy oficerowie nosili się z zamiarem przedostania się do Litwy w celu przyłączenia się do powstania. W sprawę tę był zamieszany student medycyny Gaspar Szaniawski, którego oskarżono o „przygotowywanie się do ucieczki do Polski w celu przyłączenia się do powstania i namawianie do tego oficerów [...]”.²³ Razem z Sza-

¹⁹ Artykuł ten napisał Hercen w postaci listu do polskiego publicysty.

²⁰ I. Elsberg: *Aleksander Hercen. Życie i twórczość*, Warszawa 1955, s. 37.

²¹ Zob. W. G. Bielinskij: *Połnoje sobranije soczinenij*, t. XI, Moskwa 1953—1959, s. 576.

²² Zob. Brodskij: *op. cit.*, s. 257.

²³ *Ibid.*

niawskim przed sądem stanął były student Uniwersytetu Wileńskiego i członek „Rządu Towarzystwa Filomatów” — Onufry Pietraszkiewicz (1793—1863), który będąc w Moskwie pracował w Uniwersytecie w charakterze bibliotekarza.²⁴ Przy aresztowaniu, u Pietraszkiewicza znaleziono „zuchwałe i wolnościowe wiersze”, ponadto zarzucano mu, że wiedział on o przygotowaniach Szaniawskiego i polskich oficerów do ucieczki do Polski, a także, że przechowywał „w swych papierach zabroniony przez prawo utwór o charakterze uwłaczającym godności państwa rosyjskiego”.

„W czasie śledztwa i na rozprawie — zarzucano Pietraszkiewiczowi — że razem z Szaniawskim zbierał dla polskich oficerów, przebywających w Moskwie, pieniądze oraz że przygotowywał fałszywe dokumenty.”²⁵

Rozprawa ta, jak ustalił N. Ł. Brodski, była rozpoczęta 19 czerwca 1831 r., a ukończona 13 czerwca 1832 r. Wywołała ona wśród studentów wiele komentarzy tym bardziej, że student Szaniawski przed aresztowaniem prowadził w audytorium agitację polityczną.

Na podstawie analizy czwartej sceny z dramatu *Dziwny człowiek*, określanej jeszcze przez badaczy sceną studencką, N. Ł. Brodski ustalił krąg przyjaciół Lermontowa z czasów jego studiów uniwersyteckich oraz określił wachlarz zagadnień i tematów, na jakie dyskutowano w zespole, nazwanym przez uczonego „Kołem Lermontowa”. A że należały do niego nie tylko sprawy związane bezpośrednio z literaturą i sztuką, że poczesne miejsce we wspomnianych debatach zajmowały również kwestie filozoficzno-historyczne i zagadnienia współczesnej polityki, może najdobitniej świadczyć zrekonstruowana w dramacie studencka biesiada. Scena ta pozwoliła N. Ł. Brodskiemu skonstatować m. in., że w „Koło Lermontowa” omawiano również „powstanie polskie, aresztowania studentów-Polaków i, naturalnie, znanego studentom dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej — Polaka Onufrego Pietraszkiewicza.”²⁶

Te nieliczne dane nie pozwoliły jednak Brodskiemu na szersze omówienie problematyki polskiej w życiu i twórczości Lermontowa. Nic też dziwnego, że tak ważny do tego zagadnienia problem, jak stosunek poety do powstania listopadowego, uczony skwitował kilkoma zaledwie zdaniem. Na postawione przez siebie pytanie: jak Lermontow ustosunkował się do powstania polskiego, Brodski dawał odpowiedź następującą:

²⁴ Zob. S. Pietraszkiewiczówna: *Dzieje Filomatów w zarysie*, Kraków 1912, s. 181.

²⁵ Polakow: *op. cit.*, s. 386.

²⁶ Brodskij: *op. cit.*, ss. 257, 292.

„Jeżeli się zgodzimy, że decyzja Pieczorina (*Księżna Ligowska*) uczestniczenia w kampanii polskiej odzwierciedla myśli Lermontowa-studenta, to należy sądzić, że poeta podzielał punkt widzenia Puszkina.”²⁷

Problem stosunku Lermontowa do sprawy polskiej oraz możliwość powiązań poety, jeśli nie bezpośrednich, to przynajmniej przez osoby drugie, ze studiującymi wówczas w Uniwersytecie Moskiewskim Polakami, wymaga więc wyjaśnienia i przebadania. Oczywiście tej kwestii nie ulega wątpliwości, zwłaszcza w świetle nowych danych, jakie znajdujemy w gruntownym studium Marka Polakowa pt. *Lata studenckie Bielińskiego*.²⁸

Dzięki ogłoszonym przez radzieckiego badacza materiałom archiwalnym można obecnie z całą pewnością ustalić, jacy to byli informatorzy Hercena i Bielińskiego w sprawach polskich, oraz dokładnie określić, jaką rolę spełniała polska grupa w Uniwersytecie Moskiewskim w rewolucjonizowaniu studenckiego środowiska. Badania Polakowa wskazują niedwuznacznie na powiązanie Szaniawskiego z istniejącym na terenie Uniwersytetu Moskiewskiego rewolucyjnym kółkiem studenta Mikołaja Sungurowa, które zostało wykryte przez władze policyjne 17 czerwca 1831 r.²⁹ Jeden z członków kółka Sungurowa, jak stwierdził Polakow, P. A. Kaszewski, „odpowiadając na pytania komisji śledczej zeznawał, że to właśnie Szaniawski pchnął go na drogę protestu rewolucyjnego”.³⁰ Na tej podstawie radziecki historyk literatury konstatawał, że propagowane przez Szaniawskiego hasła polskiego ruchu narodowyzwolenczego, „w szczególności hasła obalenia carskiego absolutyzmu, trzymającego Polskę w ciężkiej niewoli narodowej, jednakowo porywały zarówno polskich, jak i rosyjskich studentów Uniwersytetu Moskiewskiego”.³¹

Wyraźnie zarysowują się również sylwetki innych polskich studentów Uniwersytetu w Moskwie, mianowicie Jana Sawinicza i Tadeusza Łady-Zabłockiego. Jest pewne prawdopodobieństwo, że między Lermontowem a tymi właśnie studentami istniały jakieś bliższe kontakty. Dotyczy to zwłaszcza Tadeusza Łady-Zabłockiego, który 26 sierpnia został przyjęty na pierwszy rok studiów na wydziale literackim jako stypendysta gimnazjum w Witebsku.³² W tym samym roku na tymże wydzia-

²⁷ *Ibid.*, s. 258.

²⁸ Zob. *Litteraturnoje nasledstwo*, t. 56, Moskwa 1950, ss. 303—416.

²⁹ Szczegóły o kółku Sungurowa w pracy: Polakow: *op. cit.*, s. 362 i n.

³⁰ *Ibid.*, s. 386.

³¹ *Loc. cit.*

³² *Ibid.*, s. 380, przypis 252.

le rozpoczął studia również Lermontow.³³ Zachował się „Dziennik z klasy piśmiennictwa rosyjskiego Piotra Pobiedonoscewa od września do stycznia 1832 roku”. Z niego dowiadujemy się, że jednocześnie z Lermontowem na wykłady tego profesora uczęszczali studenci: Bieliński, A. Jefremow, W. Krasow, J. Poczeką, S. Strojew, I. Bodiński, T. Zabłocki, I. Gonczarow oraz przyszli pamiętnikarze, P. Prozarow i P. Wis-tengof.³⁴

Również nie możemy stwierdzić, czy istniała bliższa znajomość między poetą a Janem Sawiniczem. Przygotowując w r. 1864 do *Encyklopedii Powszechnej* S. Orgelbranda artykuł o Lermontowie, Sawinicz wspominał okres pobytu razem z Lermontowem w Uniwersytecie Moskiewskim. Szczególnie utrwalił się w jego pamięci udział Lermontowa w głośnej podówczas na terenie Uniwersytetu demonstracji studentów przeciwko wspomnianemu już profesorowi Małowowi. Jednym z aktywnych organizatorów tej demonstracji był również Lermontow. Odnotowując ten fakt z jego biografii Jan Sawinicz pisał w swoim artykule:

„W r. 1832 wraz z innymi kolegami za naruszenie karnośći szkolnej wydalony z Uniwersytetu [Lermontow — J. B.], udał się do Petersburga i wbrew życzeniu swej babki i opiekunki wszedł do szkoły junkrów.”³⁵

Pamiętając doskonale o zorganizowanej przez studentów demonstracji przeciwko jednemu z najbardziej nielubianych wykładowców, Sawinicz nieściśle jedynie powiązał odejście Lermontowa z Uniwersytetu tylko ze wspomnianym wyżej zajściem. Za udział w studenckiej demonstracji Lermontow bezpośrednio ukarany nie był. Niemniej jednak, mimo zachowanych pozorów późniejszego dobrowolnego zrezygnowania ze studiów, opuszczenie przez Lermontowa Uniwersytetu było wymuszone.

„W zachowanym w Archiwum Uniwersytetu Moskiewskiego wykazie studentów 1832 roku figuruje przy nazwisku Lermontowa adnotacja: *consilium abeundi* co wskazuje na fakt, że poeta przerwał studia na wyraźne żądanie władz uniwersyteckich (*consilium abeundi* było przewidzianą przez statut Uniwersytetu łagodniejszą formą wydalenia).”³⁶

³³ Od września 1830 r. do 1 września 1832 r. Lermontow figurował w spisie studentów wydziału moralno-politycznego. Ze względu jednak na spowodowaną przez epidemię cholery przerwę w zajęciach, tego roku studiów studentom nie zaliczono, zob. S. P. Szewyriow: *Istorija Moskowskogo Uniwersiteta*, Moskwa 1855.

³⁴ Polakow: *op. cit.*, s. 414, przypis 253.

³⁵ Por.: *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, Warszawa 1864, t. XVI, ss. 902—903.

³⁶ Brodskij: *op. cit.*, s. 245.

Jaki był początek sprawy, która doprowadziła do wykrycia i ustalenia przez władze policyjne szerokiego powiązania polskiej grupy w Uniwersytecie Moskiewskim zarówno ze środowiskiem studenckim, jak i z wieloma osobistościami moskiewskich kręgów literackich?

Zacząło się od aresztowania Tadeusza Łady-Zabłockiego, które nastąpiło 29 czerwca 1833 r.³⁷

Przeglądając rzeczy Zabłockiego, żandarmi natknęli się na materiały dotyczące powstania listopadowego, wśród których znajdowały się także przemówienia Lelewela, La Fayette'a i innych z obchodu rocznicy rewolucji polskiej w Paryżu w r. 1831.³⁸

„Przemówienia te — stwierdza M. Polakow — Zabłocki nie tylko czytał sam, lecz dawał także czytać innym studentom [...]”³⁹

Możliwe, że relacje o tych przemówieniach mogły dotrzeć również i do Lermontowa.

Odpowiadając w czasie egzaminu na uwagę profesora P. W. Pobiedonoscewa: „Tego wam nie podawałem; życzyłbym sobie, żeby pan odpowiadał z zakresu moich wykładów. Skąd pan mógł zaczerpnąć te wiadomości?” — Lermontow zareplikował: — „To prawda, panie profesorze, tego, o czym w tej chwili mówiłem, pan nam nie wykladał i nie mógł podawać, gdyż to jest zbyt nowe i do pana jeszcze nie dotarło. Osobiście korzystam ze źródeł własnej biblioteki, zaopatrzonej we wszystko, co współczesne”.⁴⁰

Posiadane przez Zabłockiego teksty wspomnianych przemówień musiały widocznie dotrzeć do najbliższych kolegów Zabłockiego, w tej liczbie również i do Bielińskiego. Z tym ostatnim zapoznał Zabłockiego Jan Sawinicz już w pierwszych dniach po rozpoczęciu przez Zabłockiego studiów.⁴¹ Datę zawarcia przez Bielińskiego znajomości z Zabłockim J. G. Oksman ustala przypuszczalnie na 25 października 1831 r.⁴²

Z przesłuchań Zabłockiego władze śledcze dowiedziały się także o istniejącym w swoim czasie w Uniwersytecie Moskiewskim kółku Bielińskiego, które weszło do historii pod nazwą „Towarzystwa numer 11”. Nazwa pochodzi od numeru pokoju w bursie studenckiej, w której koledzy Bielińskiego, w tym również Sawinicz i Zabłocki, prowadzili nieraz gorące dyskusje na aktualne zagadnienia polityczne.⁴³

³⁷ Por. Polakow: *op. cit.*, s. 374.

³⁸ *Ibid.*, s. 382.

³⁹ *Ibid.*, s. 382, przypis 259.

⁴⁰ Por. M. I. Gillelson i W. A. Manujłow: *M. J. Lermontow w wspomnianych sowremiennikow*, Moskwa 1964, ss.109—110. ss. 109—110.

⁴¹ Polakow: *op. cit.*, s. 384.

⁴² J. Oksman: *W. G. Bielinskij. Letopiś żyzni i tworcztwa*, Moskwa 1958, s. 45.

⁴³ Polakow: *op. cit.*, s. 365.

Na podstawie powiązań Bielińskiego z polskimi studentami, a przez tych ostatnich z wydarzeniami 1830—1831 r., M. Polakow wysuwa i uzasadnia zupełnie nową dla biografii politycznej wielkiego krytyka tezę o roli i znaczeniu powstania listopadowego w charakterze powiązań i nastrojów politycznych nie tylko Bielińskiego-studenta, lecz również i innych studiujących w Uniwersytecie Moskiewskim.⁴⁴

Materiały dotyczące śledztwa Zabłockiego wykazały szerokie powiązania tego ostatniego oraz Sawinicza z moskiewskim środowiskiem literackim, a także z przebywającymi w Moskwie Polakami. Zabłocki twierdził, że Sawinicz „był zaznajomiony ze wszystkimi literatami rosyjskimi, dlatego też zawsze miał możliwość otrzymywać nowe książki rosyjskie”.⁴⁵ M. Polakow ustalił, że Sawinicz utrzymywał kontakty z Mikołajem Polewojem, Mikołajem Nadieżdinem, Michałem Pogodinem oraz zapoznawał z nimi swoich przyjaciół.⁴⁶ Za pośrednictwem Sawinicza Kaczenowskiego poznał niewątpliwie również Zabłocki, który z kolei pośredniczył przy nawiązaniu z tym ostatnim kontaktów przez Jana Wiernikowskiego (1800—1877).⁴⁷

Wyszły na jaw także powiązania Zabłockiego z Józefem Jeżowskim.⁴⁸ Ten zapoznał Zabłockiego z Mikołajem Polewojem, który zlecił Zabłockiemu szereg przekładów.⁴⁹

Czwartego października 1834 r. petersburski Komitet dla Spraw Guberni Zachodnich wydał orzeczenie o oddaniu Zabłockiego pod sąd. Wyrok sądu, potwierdzony decyzją Rady Państwa z 28 maja 1837 r., skazywał Zabłockiego na 24 lata katorgi. Wyrok motywowano tym, że skazany znieważył jego cesarską mość zuchwałym wystąpieniem w swojej poezji przeciwko carskiej osobie. Ponadto zarzucano skazanemu przechowywanie wierszy zawierających rewolucyjne treści ideowe.

Decyzją Mikołaja I wyrok ten był zamieniony na zesłanie Zabłoc-

⁴⁴ *Ibid.*, ss. 372, 378, 394, 405.

⁴⁵ *Ibid.*, s. 387.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 388.

⁴⁷ *Ibid.*; Jan Wiernikowski w czasie nawiązania kontaktów z Zabłockim był profesorem języka arabskiego w Uniwersytecie Kazańskim, por. Polakow: *op. cit.*, s. 415, przypis 294. Za powiązania z Zabłockim Wiernikowski został zesłany do Wiatki, gdzie go widział Hercen.

⁴⁸ Niewykluczone, że brakujące Stanisławowi Figoniowi ogniwo w życiorysie Józefa Jeżowskiego (por. *Polski słownik biograficzny*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1965, t. XI/2, z. 49, ss. 227—228) tłumaczy się jego powiązaniem ze sprawą Tadeusza Łady-Zabłockiego, kiedy był zatrudniony w Uniwersytecie Moskiewskim w charakterze wykładowcy języka greckiego, zob. Polakow: *op. cit.*, ss. 375, 387, 392—393.

⁴⁹ Polakow: *op. cit.*, s. 387, przypis 293.

kiego jako szeregowca do Korpusu Kaukaskiego.⁵⁰ W ten sposób w końcu r. 1837 Zabłocki znalazł się na Kaukazie. W tym samym roku na Kaukaz zesłany był i Lermontow.

Reasumując powyższe fakty należy stwierdzić, że działalność rewolucyjna polskich studentów w Uniwersytecie Moskiewskim przynajmniej w części była dobrze znana Lermontowowi. Trudno bowiem posądzić autora *Ostatniego syna wolności* i *Izmail-Beja*, że nic nie wiedział o rozprawie caratu nad polskim studentem Gasparem Szaniawskim oraz dobrze znaną w środowisku postacią dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej, Onufrego Pietraszkiwicza. Nie mógł też poeta nie zetknąć się ze studiującym na jego roku Tadeuszem Ładą-Zabłockim oraz mającym szerokie powiązania w środowisku studenckim, Janem Sawiniczem. Propagowane przez polskich studentów w Uniwersytecie Moskiewskim hasła rewolucyjne musiały znajdować w świadomości Lermontowa żywy oddźwięk i odpowiadały jego własnej postawie politycznej. Licznym bowiem dowodem swego negatywnego stosunku do carskiego absolutyzmu poeta dawał wyraz w twórczości tego okresu niejednokrotnie.

* * *

Opuszczając Uniwersytet Moskiewski Lermontow rozpoczął nowy okres życia. Od tej chwili związał swój los ze służbą wojskową, którą zaczął już w Szkole Podchorążych Gwardii i Kawaleryjskich Junkrów. W tej szkole Lermontow spędził trzy lata i w r. 1834 w stopniu korneta (podporucznika kawalerii) został skierowany do stacjonującego w niezbyt odległym od Petersburga Carskim Siole pułku huzarów gwardii. Niestety, nie posiadamy żadnych wiadomości o polskich kontaktach Lermontowa w czasie jego pobytu w szkole oficerskiej. Należy jednak zaznaczyć, że i tu poeta utrzymywał bliskie związki z kolegami, chociaż środowisko to było mu obce. Uczący się razem z Lermontowem A. M. Mierinski zaświadczał, że „w szkole podchorążych Lermontow utrzymywał dobre stosunki ze wszystkimi kolegami [...]”.⁵¹

O kontaktach Lermontowa z Polakami pewne wiadomości zachowały się natomiast z czasów jego służby w czterech pułkach lejbgwardii (w pułku huzarskim «1834—1837; 1838—1840»; dragonów niżegorodskich «1837»; grodzieńskim «1838» oraz tengińskim pułku piechoty «1840—1841»).

Odnośnie do pobytu Lermontowa w pułku huzarów gwardii (1834—

⁵⁰ *Ibid.*, ss. 377—378; zob. również J. Reychman: *Wyjaśniona zagadka zapomnianego poety-spiskowca*, „*Twórczość*” 1954, nr 6, ss. 150—154.

⁵¹ Zob. A. M. Mierinskij: *M. J. Lermontow w junkierskiej szkole* [w:] Gillelson, Manujłow: *op. cit.*, s. 136.

1837) znana jest przekazana przez P. K. Martjanowa relacja A. W. Wasiljewa⁵², z którą nie możemy się w całości zgodzić, szczególnie jeśli chodzi o zdanie: „nie zgadzał się tylko z Polakami”, bo materiały, które udało się nam zebrać, mówią coś innego. Relacja Wasiljewa brzmi następująco:

„Z kolegami Lermontow żył w ogóle w przyjaźni i oficerowie lubili go za wysoko cenioną w tamtych czasach «dziarskość huzarską». Nie zgadzał się tylko z Polakami, w szczególności nie lubił wśród nich najbardziej pyszniącego się Poniatowskiego. Ich wzajemne stosunki sprowadzały się do zimnych ukłonów przy spotkaniach.”⁵³

Niestety, nie udało się nam zidentyfikować wspomnianego przez Wasiljewa Poniatowskiego. Historyk pułku huzarów gwardii K. Manziej nazwiska tego oficera nie wymienia⁵⁴, żadnych danych o Poniatowskim nie zawiera również spis oficerów wspomnianego pułku sporządzony w r. 1838 przez jego dowódcę P. D. Sołomirskiego.⁵⁵

Do Poniatowskiego, z którym być może stykał się w pułku huzarów gwardii, Lermontow mógł czuć niechęć tak samo, jak nie lubił będących niejednokrotnie przedmiotem satyry i pamfletów w ówczesnej literaturze rosyjskiej Józefa Sękowskiego i Tadeusza Bułharyna.

Byłoby jednak błędem, gdybyśmy ową niechęć motywowali przynależnością wymienionych osób do narodowości polskiej i tym bardziej rozprzestrzeniaли ją na wszystkich Polaków, z którymi poeta się stykał. Nie narodowa przynależność, lecz cechy osobiste spotykanych przez Lermontowa ludzi określały do nich jego stosunek.

Znane są również satyry Lermontowa, adresatami których byli wspomnieni już T. Bułharyn i J. Sękowski. Według ustaleń I. Ł. Andronikowa i B. M. Euchenbauma pierwszą Lermontowską satyrą na Bułharyna był wiersz pt. *Romans* („Kowarnej żyznju niedowolnyj” — 1829).⁵⁶ Dzięki badaniom E. Najdicza⁵⁷ wiemy również, że przedmiotem satyry był Bułharyn i w późniejszej twórczości Lermontowa. Poeta

⁵² A. W. Wasiljew (1809—1895) w latach 1834—1836 służył razem z Lermontowem w pułku huzarów gwardii, zob. Gillelson i Manujłow: *op. cit.*, s. 458.

⁵³ P. E. Szczogolew: *Kniga o Lermontowie*, Wypusk pierwszy, Leningrad 1929, s. 161.

⁵⁴ K. Manziej: *Istorija leib-gwardii gusarskogo polka*, t. I—IV, SPb 1859.

⁵⁵ I. Diergaczow: *W leib-gwardii gusarskom. Iz zamietok krajewieda*, „Urał” 1964, nr 10, ss. 172—176.

⁵⁶ M. J. Lermontow: *Połnoje sobranije soczinienij w piati tomach, riedakcija ticksta i kommentarij B. M. Ejchenbaum*, Moskwa—Leningrad 1936, t. I, ss. 423—427.

⁵⁷ E. Najdicz: *Nieizdannyje epigrammy Lermontowa* [w:] *Litieraturnoje nasledstwo*, t. 58, ss. 359—368.

uczynił go bowiem bohaterem swojego epigramatu, któremu nadał wyraźny sens polityczny. Przytaczamy go tutaj w całości:

Rossiju prodajot Faddiej
 Nie w pierwyj raz, kak wam izwiestno,
 Pożałuj on prodast żenu, dietiej
 I mir ziemnoj, i raj niebiesnyj,
 On sowiest' prodał by za schodnuju cenu,
 Da żal, założena w kaznu.

(I, 427)

Znana jest jeszcze inna wersja tego epigramatu, którą również cytujemy:

Rossiju prodajot Faddiej
 I už nie w pierwyj raz. złodiej.

(I, 428)

Wydanie akademickie *Pism* Lermontowa z r. 1958—1959 stwierdza, iż powodem do napisania tych epigramatów Lermontowa była książka ogłoszona w r. 1837 pt. *Rosja w aspektach historycznym, statystycznym i literackim*, którą Bułharyn wydał pod swoim nazwiskiem, a której rzeczywistym autorem był N. A. Iwanow. Fakt rozpowszechniania przez Bułharyna wymienionej książki Lermontow wykorzystał do politycznej charakterystyki tego Polaka. Ukazał jego sprzedajność i służalczość wobec cara.⁵⁸

Podobne cechy wyszydzał Lermontow i u Sękowskiego⁵⁹, którego miał możność poznać osobiście. Spotkał się z nim bowiem na weselu u Katarzyny Suszkowej w r. 1838 i — jak odnotowuje E. A. Wierieszczagina w liście do swojej córki A. M. Chiugiel — poeta wystąpił w charakterze drużby. „Przybraną matką pana młodego była E. A. Arsienjewa, a przybranym ojcem panny młodej — J. I. Sękowski.”⁶⁰ Epigramat, którego bohaterem Lermontow uczynił Sękowskiego, odnosi się do r. 1840 i został napisany w związku z ukazaniem się w czasopiśmie „Biblioteka dla cztienija” jego dwóch artykułów omawiających zbiorek wierszy Lermontowa i powieść pt. *Bohater naszych czasów*. Swoją stronę do wystąpienia Sękowskiego Lermontow zawarł wówczas w następujących wierszach:

⁵⁸ M. J. Lermontow: *Sobranije soczinienij w czetyrioch tomach*, Moskwa — Leningrad 1961—1962, t. I, s. 681.

⁵⁹ O negatywnym stosunku współczesnych do Sękowskiego pisze m.in. W. Mickiewicz: *Żywot Adama Mickiewicza*, t. I, Poznań 1929, ss. 179—180.

⁶⁰ Zob. I. Ł. Andronikow: *Rukopisi iz Fieldafinga*, Zapiski otdiela rukopisiej Gosudarstwiennoj biblioteki SSSR im. W. I. Lenina, wypusk 26, Moskwa 1963, ss. 25—28.

Pod firmoj inostrannoj inoziemiec
 Nie utaił siebia nikak —
 Branitsia poszło: jasno niemiec,
 Pochwalit: widno, czto polak.

(I, 511)

O rzeczywistym stosunku Lermontowa do Polaków możemy wnosić na podstawie jego przyjacielskich spotkań z uczestnikiem powstania listopadowego Szumskim, zażyłych stosunków z braćmi Ksawerym i Aleksandrem Branickimi, a także licznych kontaktów z oficerami polskiego pochodzenia w grodzieńskim pułku huzarów gwardii.

Z Szumskim Lermontow zapoznał się na początku r. 1836 w prowincjonalnym miasteczku penzeńskiej guberni, Czembarze, kiedy gościł w majątku swojej babki E. A. Arsienjowej w Tarchanach. Przypomnijmy, iż w odwiedziny do babki poeta przyjechał w ostatnich dniach grudnia 1835 r. i pozostawał u niej do 13 marca 1836 r. Łącznie okres pobytu poety w Tarchanach trwał dwa i pół miesiąca. Goszcząc u babki Lermontow często odwiedzał Czembar odległy od Tarchan zaledwie o 12 km. Najpierw poeta zapoznał się z żoną Szumskiego. Oto relacja pani Szumskiej przekazana przez I. N. Zacharina (Jakunina), który dom Szumskich odwiedził w r. 1859:

„Stoimy z siostrą na wieczornym nabożeństwie i widzimy, że obok prawego klrosu stoi młody oficer we wspaniałym mundurze huzarskim i co rusz spogląda na nas [...] Gdy wychodziłyśmy z cerkwi i lud ścisnął nas w kruchcie, ów oficer zjawił się nieoczekiwanie w pobliżu nas i rozpychając łagodnie tłoczących się pobożnych pomógł nam się wydostać z cerkwi, odprowadził do ogrodzenia i bardzo mile z nami się pożegnał. Myśmy go nie znały, lecz w tym czasie podszedł do nas ktoś ze znajomych i wyjaśnił, że nazwisko huzara Lermontow, że to wnuk i spadkobierca pani Arsienjowej, bogatej ziemianki ze wsi Tarchany, że on gości u babki i bardzo często przyjeżdża w celach rozrywkowych do Czembaru [...] — Kiedy wróciłam i powiedziałam mężowi, że nam w cerkwi wyświadczył usługę wnuk ziemianki E. A. Arsienjowej, to mój małżonek zrobił mi wyrzuty, że nie zaprosiłam tego Lermontowa, by odwiedził nasz dom.”⁶¹

Życzeniom męża pani Szumska zadośćuczyniła już następnego dnia, kiedy spotkała się z poetą po raz drugi.

„[...] po zakończeniu mszy — wspomina — on [Lermontow — J. B.] znowu do nas podszedł, przywitał się i po raz pierwszy wymienił swoje nazwisko. Następnie, już po wyjściu z cerkwi, zaczął z nami rozmawiać i wtenczas zaprosiłam go do mieszkania, by zapoznać go z mężem. On przyjął zaproszenie, wstąpił do nas i przesiedział ponad godzinę, prowadząc rozmowę z mężem i oglądając jego bibliotekę. Od tego czasu, kiedy przyjeżdżał do Czembaru, zawsze nas odwiedzał, bez ceremonii jadał obiady i brał do czytania książki.”⁶²

⁶¹ I. N. Zacharin [Jakunin]: *Bielinskij i Lermontow w Czembarie*, „Istoriczeskij Wiestnik” 1898, t. 71, s. 911.

⁶² *Ibid.*, ss. 911—912.

Dzięki notatkom I. N. Zacharina (Jakunina) wiemy, że:

„Szumski z pochodzenia był Polakiem i że w roku 1831 za udział w powstaniu listopadowym został zesłany do Czembaru; w Polsce po ukończeniu Uniwersytetu Wileńskiego pracował w gimnazjum jako nauczyciel. Znalazszy się w Czembarze w charakterze zesłańca zakochał się w córce niebogatego ziemianina, ożenił się i stopniowo tak zruszczał, że pozostał w Czembarze na zawsze, otrzymał miejsce urzędnika monopolu solnego, kupił domek i dożył w ten sposób do sędziwego wieku, gdyż w czasie mego [Zacharina — J. B.] z nim się zapoznania miał 60 lat.”⁶³

Ze wspomnień pani Szumskiej wynika jednak, że Lermontow odwiedzał ich dom również w okresie późniejszym.

„Gdy darowano Lermontowowi karę za jego wiersze i pozwolono mu wrócić z Kaukazu — opowiadała żona Szumskiego Zacharinowi — spędził wówczas u babki w Tarchanach dwa miesiące i w tym czasie bywał u nas jako stary znajomy i sławny poeta [...] Ostatni raz był w Czembarze na rok przed śmiercią i gdy potem dowiedzieliśmy się, że został zabity, oplakiwaliśmy go gorzko.”⁶⁴

Zarówno Zgorzelski, jak i Rzeszowski powyższą relację przyjmują bez większych zastrzeżeń. Ostatni usiłuje nawet na tej podstawie ustalić przypuszczalne daty wizyt Lermontowa u państwa Szumskich.

„Pani Szumska podkreślała — pisał — że zawsze widywała Lermontowa w mundurze huzara. Wiadomo, że mundur huzarski nosił poeta od 22 listopada 1834 do 25 lutego 1837 i od października 1837 r. do kwietnia 1840.”⁶⁵

Analogiczne stanowisko zajął również radziecki bibliograf N. W. Zdobnow w artykule pt. *Książka w życiu M. J. Lermontowa*.

„Lermontow bywał u Szumskiego — pisał — także w r. 1837, po drodze z Kaukazu do Petersburga i w r. 1840 po drodze z Petersburga na Kaukaz, udając się na drugie zesłanie.”⁶⁶

Niestety, poza wspomnieniami pani Szumskiej nie mamy żadnych dowodów potwierdzających przytoczone wyżej fakty. Również nie wszystko w relacji małżonki polskiego zesłańca wydaje się bezsporne. Trudno na przykład zgodzić się z jej twierdzeniem, że Lermontow po powrocie z pierwszego zesłania kaukaskiego spędził wówczas u babki w Tarchanach dwa miesiące i w tym czasie bywał u Szumskich już „jako stary znajomy i sławny poeta”. W dotychczasowej literaturze o życiu i twórczości poety, a ten okres jest opracowany szczegółowo, nie ma nawet najmniejszej wzmianki, by Lermontow odwiedzał ich dom także po powrocie z zesłania za wiersz *Śmierć Puszkina*. Bezsporne jedynie

⁶³ *Ibid.*, s. 910.

⁶⁴ *Ibid.*, s. 912.

⁶⁵ E. R z e s z o w s k i: *Polscy przyjaciele M. Lermontowa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, seria I, z. 10, Łódź 1958, s. 101—120.

⁶⁶ Zob.: *Sowietskaja bibliografija*, nr 1/18, Moskwa 1940, s. 49.

pozostaje częste odwiedzanie go przez poetę tylko w czasie pobytu w Tarchanach na początku r. 1836. Widocznie Lermontow musiał być w tym czasie stałym gościem Szumskich i zapewne te właśnie fakty pani Szumska miała na uwadze mówiąc o późniejszych odwiedzinach Lermontowa. Bowiem dwa miesiące poeta gościł u swej babki tylko w pierwszej dekadzie 1836 r. W późniejszym okresie poeta nie mógł tyle czasu spędzić w Tarchanach, jeśli w ogóle udało mu się zawitać w te strony, chociażby z tej prostej przyczyny, że Elżbieta Arsienjewa po kilku miesiącach od opuszczenia przez Lermontowa Tarchan (13 marca 1836 r.) udała się do Petersburga i pozostawała tam niemal przez cały czas, aż do chwili, gdy dotarła do niej wiadomość o tragicznym zgonie wnuka.⁶⁷

Nie ma również dowodów, czy Lermontowowi udało się odwiedzić Czembar w r. 1840, kiedy to za pojedynkę z synem ambasadora francuskiego w Petersburgu, Ernestem de Barante, po raz drugi był zmuszony udać się na Kaukaz. Zastanawiając się więc nad rolą, jaką w kształtowaniu się stosunku Lermontowa do Polaków i sprawy polskiej mogła odegrać jego znajomość z Szumskim, należy brać pod uwagę odwiedzanie przez poetę domu polskiego przyjaciela jedynie na początku r. 1836. Są wszelkie podstawy do wniosku, że z domem tym autora *Demona* łączyło coś więcej niż zwykła znajomość, że zawiązała się tu szczerą przyjaźń. Nie od rzeczy więc będzie tu pytanie, jakie okoliczności towarzyszyły temu bądź co bądź niezwykłemu zjawisku, że pomiędzy oficerem rosyjskim a polskim powstańcem w stosunkowo krótkim czasie zarysowały się wyraźne nici sympatii i wzajemnego zrozumienia? Wiemy przecież, że Lermontow miał bardzo wielkie wymagania względem swych przyjaciół, z Szumskim natomiast zbliżył się od razu i pozyskał jego zaufanie.

Jednym z powodów zbliżenia się Lermontowa do zwykłego urzędnika z zapadłego miasteczka była, oprócz gościnności, niewątpliwie także bogata biblioteka gospodarza. Z tych samych względów zapewne, „w tym domu bywał niejednokrotnie W. G. Bieliński”.⁶⁸

„Ponieważ rodzina Szumskich jaskrawo wyróżniała się pod względem inteligencji spośród środowiska urzędniczego Czembaru, więc rzecz naturalna, że Lermontow i Bieliński bywali w ich domu chętniej i częściej niż w innych domach ubogiego miasteczka powiatowego.”⁶⁹

„W tamtych czasach — jak pisze Zacharin — był to najbardziej gościnny dom w całym Czembarze. Szumski nie miał dzieci i wszystkie zaoszczędzone pieniądze

⁶⁷ *Litieraturnoje nasledstwo*, t. 45—46, ss. 45, 652 (przypis 19), 648, 650, 672, 675, 681.

⁶⁸ Zacharin (Jakunin): *op. cit.*, ss. 910—911.

⁶⁹ *Ibid.*, s. 911.

zużytkował na zakup książek i w ten sposób zgromadził stosunkowo wielką i bardzo różnorodną bibliotekę. Dom Szumskiego był jedynym miejscem, gdzie można było otrzymać książki do czytania.”⁷⁰

Zbliżyć Lermontowa do Szumskiego mogły jeszcze radykalne poglądy gospodarza. Poeta na pewno wiedział o udziale Szumskiego w powstaniu listopadowym i nie tylko bogata biblioteka była przyczyną częstych odwiedzin domu polskiego przyjaciela. Z tych też względów oprócz prowadzonych przez współbiesiadników rozmów na tematy literackie zapewne poruszane były również i kwestie polityczne.

„Trudno sobie wyobrazić — podkreślał Rzeszowski — aby wykształcony Szumski nie prowadził z Lermontowem [...] rozmów na tematy literackie. Coś z tych dyskusji mogło zaważyć na poglądach krytycznych rosyjskiego poety, na jego sympatiach i antypatiach pisarskich oraz znaleźć wyraz w jego dalszej działalności politycznej.”⁷¹

Z Polakami zetknął się Lermontow także w czasie pobytu w niżegorodskim pułku dragonów podczas pierwszego zesłania kaukaskiego. Udając się do tego pułku opuścił Petersburg 19 marca 1837 r. Wiadomo, że w czasie podróży zachorował i do połowy sierpnia przebywał na leczeniu, najpierw w Piatigorsku i Kisłowodsku. Do sztabu wspomnianego pułku, znajdującego się w pobliżu Tyflisu w miejscowości Kara-Agacze, Lermontow przybył w drugiej połowie sierpnia.⁷² Według przypuszczenia I. Ł. Andronikowa, w pułku tym przebył „około półtora względnie dwóch miesięcy — do końca listopada albo nawet początku grudnia” 1837 r.⁷³ Czternastego grudnia poetę spotkano już w drodze powrotnej do Petersburga.⁷⁴

„Rok 1837 w życiu niżegorodskiego pułku — pisał W. Potto — również pamiętny jest krótkotrwałym pobytom w nim Michała Juriewicza Lermontowa, wysianego podówczas z lejhbuzarów na Kaukaz za znany wiersz *Śmierć poety*.”⁷⁵

Wśród oficerów, którzy służyli razem z Lermontowem w tym pułku, Potto wymienia również nazwiska Polaków: podchorążego Zaleskiego, poruczników Janiewicza i Sagatowskiego, kapitana Gajewskiego i Bor-

⁷⁰ *Ibid.*, s. 910.

⁷¹ Rzeszowski: *op. cit.*, s. 112; zob. również C. Zgorzelski: *Z osobistych stosunków Lermontowa z Polakami*, „Słowo” [Wilno] 1934, nr 312, s. 3.

⁷² For. A. W. Popow: *M. J. Lermontow i Kaukaz. Riekomiendatielnaja bibliografija s priloženijem chronologičeskoj kanwy kawkazskoj biografii poeta*, Stawropol 1963, s. 46.

⁷³ Andronikow: *Lermontow. Issledowanija i nachodki*, s. 246.

⁷⁴ W. Manujłow: *Letopiś žyźni i tworczeŭstwa M. J. Lermontowa*, Moskwa — Leningrad 1964, s. 89.

⁷⁵ W. Potto: *Istorija 44-go Draganskogo Nižegorodskogo polka*, t. IV, S. Pietierburg 1894, s. 61.

kowskiego. Wspomina także o dwóch polskich żołnierzach, którzy odznaczyli się w tym samym starciu z góralami, w którym zginął Biestuzew-Marliński.⁷⁶ Niestety, żadnych bliższych danych o tych Polakach nie udało się nam ustalić.

Lermontow mógł spotykać Polaków również w innych pułkach Korpusu Kaukaskiego. Kaukaz był przecież miejscem zesłania licznych rzesz patriotów polskich, uczestników polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego.

Od 26 lutego do końca kwietnia 1838 r. przebywał poeta w grodzieńskim pułku huzarów, stacjonującym w pobliżu Nowogrodu. Pułk ten, jak wiadomo, należał do gwardii wielkiego księcia Konstantego Pawłowicza i przez czas dłuższy znajdował się w Warszawie. Nic też dziwnego, że po przybyciu do pułku, który w tym czasie stacjonował w Sieliszczenskich koszarach — byłych osiedlach wojennych Arakczewy — Lermontow spotkał tam niemało oficerów polskiego pochodzenia. Szereg z nich wymienia w swych *Zapiskach* oficer tego pułku, a przyjaciel Lermontowa, A. I. Arnoldi.

„[...] Bóg raczy wiedzieć — pisał — jakich tylko narodowości u nas nie było: oprócz nazwisk polskich, jak hrabia Raczyński, Grodziecki, Gotowski, Abramowicz, Giedrońc-Juraga, można było spotkać Francuzów [...] polskich Tatarów [Chalecki] i nawet był jeden z przylądka Dobrej Nadziei.”⁷⁷

Poza uwagami jednak natury ogólnej, dotyczącej pozycji w pułku niektórych z wymienionych osób, bliższych danych o tych Polakach, niestety, Arnoldi nie podaje. Zauważa tylko, że syn Pompejusza Herkulan Abramowicz „wykształcenie otrzymał u jezuitów” i był bardzo mądrym człowiekiem⁷⁸, że rotmistrz Grodziecki dowodził drugim szwadronem, a Kazimierz Woyniłowicz — czwartym, że dowódcą szwadronu piątego był Polak Gotowski. O synie Alberta (a wnuku Abrahama Chaleckiego, znanego organizatora pułku tatarskiego na Litwie w r. 1812) Janie Chaleckim, podał, że był on „mahometaninem z polskich Tatarów”, że uchodził za „dziarskiego dowódcę szwadronu; w okresie późniejszym — dowódca kijowskiego pułku huzarów, ranny podczas Kampanii Krymskiej pod Inkermanem w czasie odpierania słynnego ataku Kardygana; podczas powstania w Polsce w r. 1863, będąc już generał-majorem w stanie spoczynku, przedostał się za granicę i pozostał na utrzymaniu Rządu”.⁷⁹ Skądinąd wiemy, że Jan Chalecki „był najstar-

⁷⁶ *Ibid.*, ss. 37, 92, 125.

⁷⁷ I. Ok s m a n: *Lermontow w „Zapiskach” A. I. Arnoldi. 1837—1841* [w:] *Litieraturnoje nasledstwo*, t. 58, s. 460

⁷⁸ *Ibid.*, s. 460.

⁷⁹ *Loc. cit.*

szy stopniem z oficerów wojsk regularnych, którzy wzięli udział w powstaniu" styczniowym.⁸⁰

Po przybyciu do pułku grodzieńskiego Lermontow został przydzielony do czwartego szwadronu, którym dowodził Polak Kazimierz Woyniłowicz.⁸¹

„Dochowały się wiadomości — pisał Edward Rzeszowski — że rotmistrz Kazimierz Woyniłowicz i jego żona Folka prowadzili dom otwarty, znany z gościnności i prostoty, gdzie często bywali młodzi oficerowie, a wśród nich i Lermontow, przydzielony do szwadronu, którym dowodził Woyniłowicz.”⁸²

W salonach oficerów-Polaków prowadzono rozmowy na tematy literatury i sztuki. Dla naszego tematu szczególnie doniosłe są zainteresowania oficerów grodzieńskiego pułku twórczością Mickiewicza. Dobitnie świadczy o tym dokonany przez Mikołaja Krasnokutskiego (1818—1891) przekład jukstalinarny (prozaiczny) sonetu *Widok gór ze stepów Kozłowa*, któremu Lermontow nadał formę poetycką.⁸³

Oprócz *Dzieł* Mickiewicza w pułku tym można było oczywiście znaleźć i utwory innych polskich pisarzy i poetów. E. Rzeszowski zakłada, że Lermontow mógł dyskutować z polskimi oficerami również na temat twórczości Malczewskiego. Polski poeta romantyczny tym bardziej mógł przykuwać uwagę twórcy *Demona*, iż był znany z osobistych kontaktów z Byronem.⁸⁴

Nie wiemy, czy były w tym gronie prowadzone rozmowy na tematy polityczne i w jakiej mierze dotyczyły one kwestii polskiej. O stosunku polskich oficerów, którzy służyli razem z Lermontowem do caratu może najdobitniej świadczyć późniejsze zachowanie się Chaleckiego, który jak już wspomnieliśmy, nie zawahał się przyłączyć do powstania styczniowego.

W dziejach stosunków Lermontowa z Polakami ważną kartę stanowią kontakty poety z braćmi Ksawerym i Aleksandrem Branickimi. Lermontow utrzymywał z nimi bliskie stosunki w ostatnich latach swego życia i wiadomo, że razem z Ksawerym należał do tajemniczego „kółka szesnastu”. Dowiadujemy się o tym z książki K. Branickiego zatytułowanej *Słowiańskie narodowości*, która ukazała się w Paryżu w r. 1879.

⁸⁰ Zob. *Polski słownik biograficzny*, Kraków 1937, t. III, s. 249; S. Dziadulewicz: *Herbarz rodzin tatarskich*, Wilno 1929, ss. 78, 125.

⁸¹ Zob. J. Jelec: *Istorijsa beib-gwardii grodnienskogo polka*, SPb 1898, t. I, ss. 205—208; Okスマn: *op. cit.*, ss. 457—464.

⁸² Rzeszowski: *op. cit.*, s. 107.

⁸³ Por. Okスマn: *op. cit.*, s. 464.

⁸⁴ Rzeszowski: *op. cit.*, s. 107 n.

„W r. 1839 — pisał w niej autor — w Petersburgu istniało towarzystwo młodych ludzi, które według liczby jego członków, zostało nazwane kółkiem szesnastu. Towarzystwo to składało się częściowo z absolwentów uniwersytetu, częściowo zaś z oficerów kaukaskich. Wracając z teatru względnie z balu co nocy zbierali się oni to u jednego, to u drugiego. Tam po spożyciu skromnej kolacji pałac swoje cygara opowiadali wzajemnie o wydarzeniach dnia, mówili o wszystkim i wszystko poddawali ocenie z największą bezpośredniością i swobodą, jak gdyby III-go oddziału osobistej kancelarii jego imperatorskiej wysokości w ogóle nie było — na tyle byli przeświadczeni w dyskrecji wszystkich członków zespołu. Jak mało z tych przyjaciół, podówczas młodych, pełnych życia, pozostało na tej ziemi, gdzie, zdawałoby się, długie i szczęśliwe życie czekało ich wszystkich!

Lermontow, zesłany na Kaukaz za zadziwiające wiersze, które napisał w związku ze śmiercią Fuszkińa, podobnie jak wielki poeta, którego on opiewał, zginął w pojedynku w roku 1841.”⁶⁵

Niestety, nie rozporządzamy dziś jeszcze szczegółowym materiałem, na podstawie którego można byłoby odpowiedzieć na pytanie: „jaka była [...] rola [Branickiego] w zespole, jakie stosunki z Lermontowem”.⁶⁶

Formułując swój sąd, że „informatorem Lermontowa w sprawach polskich, informatorem nader inteligentnym, był właśnie Ksawery Branicki”, że „przez niego mógł Lermontow zapoznać się z *Ustępem Mickiewiczowskim*”, wobec braku bezpośrednich dowodów, Waclaw Lednicki zmuszony był dodać: „Jest to oczywiście tylko supozycja — ale supozycja nie budząca, jak się wyjawia, większych zastrzeżeń”.⁶⁷

Dotychczas nie wyjaśniono także, kiedy i w jakich okolicznościach nastąpiło zbliżenie Lermontowa z braćmi Branickimi. Nie ulega wątpliwości, że z Ksawerym poeta zetknął się znacznie wcześniej, niż w okresie powstania „Kółka szesnastu”. Jeśli przyjmiemy sugestie niektórych badaczy, że nazwisko Branicki, jakie nosi przyjaciel Pieczorina z powieści Lermontowa *Księżna Ligowska*, nie jest rzeczą przypadku, lecz odzwierciedla prawdziwe stosunki poety z interesującym nas Polakiem, to data zawarcia tej znajomości będzie wcześniejsza od daty

⁶⁵ Por.: *Les Nationalités Slaves. Lettres au révérend P. Gagarin par Xavier Korczak-Branicki*, Paris 1879.

⁶⁶ M. Jakóbiec: *Polski przyjaciel Lermontowa*, „Odrodzenie” 1947, nr 43.

⁶⁷ Zob. W. Lednicki: *Mój Puszkiniowski „Table Talk”* [w:] *Puszkini. 1837—1937*, Kraków 1939, t. I, ss. 420—421. *Ustęp* z III części *Dziadów* Lermontow mógł poznać również za pośrednictwem Sergiusza Sobolewskiego, znanego przyjaciela Puszkina i Mickiewicza. „Puszkini dzięki swemu przyjacielowi — konstatawał B. F. Stachiejew — który wrócił z zagranicy, zapoznał się z III częścią *Dziadów* jako jeden z pierwszych w Rosji, B. F. Stachiejew: *Mickiewicz i progressiwnaja russkaja obszczestwiennost’*, Moskwa 1955, s. 48. Z. Sobolewskim Lermontow był w bliskich stosunkach przyjacielskich i niejednokrotnie korzystał z jego księgozbioru, zob. Lermontow: *Polnoje sobranije soczinienij w piati tomach*, t. V, s. 555.

powstania wspomnianego utworu.⁸⁸ W komentarzu do *Byłoje i dumy* A. Hercena Ł. B. Kamieniew pisał, że prototypem Branickiego z *Księżny Ligowskiej* jest przyjaciel Lermontowa Ksawery Branicki.⁸⁹ Analogiczny sąd wypowiedział również Waclaw Lednicki. Zastanawiając się, który z braci Branickich posłużył Lermontowowi jako prototyp interesującej nas postaci, uczony wskazał na Ksawerego, który (podobnie jak i bohater Lermontowa) służył w wojsku, podczas gdy Aleksander Branicki, jak wiadomo, z wojskiem nie miał nic wspólnego.⁹⁰

Niestety, niewiele szczegółów ujawnił Lermontow w swej powieści *Księżna Ligowska*, które pozwoliłyby nam bliżej naświetlić rzeczywiste kontakty istniejące między Lermontowem a Ksawerym Branickim. Postać Branickiego została potraktowana tu bardzo ogólnikowo i w dodatku fragmentarycznie. Wiadomo jednak, że to stary znajomy Pieczorina, a ich spotkanie i sposób bycia świadczą, że łączą ich stosunki zażyłe i w wyższym stopniu przyjazne.⁹¹

Jeśli więc przyjmiemy, że Ksawery Branicki jest prototypem swego imiennika z omawianego utworu, to jego znajomość z Lermontowem winna była nastąpić wkrótce po opuszczeniu przez poetę szkoły podchorążych gwardii i kawalerskich junkrów, tzn. jeszcze w r. 1835.

Istniała także możliwość zetknięcia się Lermontowa z Ksawerym Branickim na Kaukazie w r. 1837, gdyż do pułku huzarów gwardii do Carskiego Siola Ksawery Branicki był przeniesiony z Kaukazu, gdzie służył do 24 sierpnia 1837 r.⁹²

Przypomnijmy, że udając się na Kaukaz Lermontow wyjechał z Petersburga 19 marca 1837 r. Do Stawropola przybył w drugiej połowie kwietnia, względnie na początku maja.

Bliższe obcowanie Lermontowa z Branickim należy jednak odnieść do czasów, kiedy to poeta powrócił z pierwszego zesłania kaukaskiego,

⁸⁸ Powieść *Księżna Ligowska* rozpoczęta była, jak wiadomo, w r. 1836, kiedy Lermontow przebywał w Petersburgu i mieszkał razem ze swym przyjacielem S. A. Rajewskim, człowiekiem bardzo odcytanym i postępowym. Praca nad tym utworem, który był pisany przez Lermontowa wspólnie z Rajewskim, została przerwana w styczniu 1837 r.

⁸⁹ Por. A. I. Giercen: *Byłoje i dumy w trzech tomach*, t. III, Moskwa — Leningrad 1932, s. 354.

⁹⁰ Lednicki: *op. cit.*, s. 420.

⁹¹ W *Księżnej Ligowskiej* spotykamy jeszcze jedno nazwisko polskie. Jest to postać Stanisława Krasieńskiego, który w tekście pierwotnym powieści nosił nazwisko Krasicki. Poza nazwiskiem żadnych innych cech łączących Krasieńskiego z polskością bohater nie posiada. Ponadto w powieści przeciwstawiony on jest Pieczorinowi nie jako Polak, lecz jako biedny urzędnik i w tym właśnie aspekcie postać ta jest rozpatrywana przez badaczy twórczości Lermontowa.

⁹² E. Gersztejn: *Sud'ba Lermontowa*, Moskwa 1964, ss. 458—486, przypis 8.

a więc do początku r. 1838. Wiadomo, że Lermontow przed udaniem się do stacjonującego w okolicy Nowogrodu grodzieńskiego pułku, dokąd go obecnie przeniesiono, w okresie od drugiej połowy stycznia i do pierwszej połowy lutego 1838 r. przebywał w Petersburgu⁹³, że podczas półtoramiesięcznego pobytu poety w tym pułku aż dwukrotnie korzystał on z ośmiodziennego zwolnienia, które każdorazowo spędzał w Petersburgu.⁹⁴ Usilne i ciągle starania babki sprawiły, że 14 maja 1838 r. poeta powrócił do dawnego miejsca służby, do leib-gwardii pułku huzarów, w którym już znajdował się Ksawery Branicki.⁹⁵ W pułku tym Lermontow przebywał do wiosny 1840 r., kiedy to na skutek pojedynku z synem francuskiego ambasadora w Petersburgu, baronem de Barante, ponownie został zesłany na Kaukaz. W tym właśnie czasie, a więc pomiędzy pierwszym a drugim zesłaniem na Kaukaz, Lermontow należał do „kółka szesnastu”. Datę powstania tego zespołu E. G. Gersztejn uzasadnia na podstawie następujących danych:

„W lecie i jesienią 1839 r. — stwierdza badaczka — zasadniczy trzon zrzeszenia jeszcze nie był obecny w Petersburgu. Na wiosnę nie było jeszcze A. Dołgorukiego i Branickiego, którzy z Krymu i Kaukazu do Petersburga powrócili dopiero w październiku i listopadzie. Friederiks, Szuwałow i Wałujew byli za granicą.”⁹⁶

Wrócili oni dopiero w końcu listopada. W listopadzie do Petersburga powrócił z zagranicy również książę G. G. Gagarin, który — jak wiadomo — zostanie niejako „urzędowym” malarzem interesującego nas zespołu.⁹⁷ Zebrania więc w gronie szesnastu — konkluduje Gersztejn — mogły być zapoczątkowane nie wcześniej niż w grudniu 1838 r.⁹⁸ W pierwszym okresie nie trwały one jednak zbyt długo. Wiemy przecież, że 10 marca 1840 r. Lermontow został aresztowany za pojedynek z baronem Ernestem de Barante i na początku maja był wysłany na Kaukaz pod kule czerkieskie. Mniej więcej w tym samym czasie opuszczają stolicę i inni członkowie zespołu. A. P. Szuwałow (1816—1877) i Branicki otrzymują nominacje na adiutantów I. F. Paszkiewicza (1782—1856), w związku z czym przenoszą się do Warszawy.⁹⁹ Część z nich

⁹³ Manujłow: *op. cit.*, ss. 90—91.

⁹⁴ Ł. I. Prokopienko: *Pojezdki Lermontowa w Pietierburg w 1838 roku* [w:] *M. J. Lermontow. Woprosy żyzni i tworcziestwa*, Ordżonikidze 1963, ss. 202—205.

⁹⁵ Manujłow: *op. cit.*, ss. 91—92.

⁹⁶ E. G. Gersztejn: *Lermontow i Krużok szesnadcaci*, [w:] *Żyżń i tworcziestwo M. J. Lermontowa*, Moskwa 1941, ss. 97—98; zob. także: *Dniewnik P. A. Wałujewa, ministra wnuriennich dzieł*, t. II, 1865—1876, Moskwa 1961, s. 355.

⁹⁷ Por. *Litieraturnoje nasledstwo*, t. 45—46, s. 450.

⁹⁸ E. Gersztejn: *Lermontow i Krużok szesnadcaci*, s. 89 n.

⁹⁹ *Ibid.*, s. 106.

— A. A. Stołypin (Mongo) (1816—1858), D. P. Friederiks (1818—1844), A. N. Dołgorukij (1819—1842), S. W. Dołgorukij (1820—1853), N. A. Żerwie (1808—1841), G. G. Gagarin (1810—1893), A. I. Wasilczikow (1818—1887) — udaje się razem z Lermontowem na Kaukaz.¹⁰⁰

Ponowne zgrupowanie członków zespołu w stolicy nastąpiło na początku r. 1841, kiedy to poeta przybył do Petersburga na urlop trwający od 8—14 lutego.¹⁰¹ Rzecz znamienna, że w tym samym czasie przyjeżdża do stolicy na urlop wspomniana wyżej grupa kaukaskich oficerów oraz z Warszawy powracają A. P. Szuwałow i K. Branicki.¹⁰² Świadczyłoby to o głębokim zżyciu „kółka szesnastu” i wyjaśniałoby fakt, dlaczego Branicki czynił starania o zwolnienie go ze służby wojskowej i następnie wyjechał w ślad za Lermontowem i innymi kolegami na Kaukaz.¹⁰³

Przyjaźń Lermontowa z Ksawerym Branickim była oparta na wspólnocie pozycji ideowych względem absolutyzmu Mikołaja I. Negatywny stosunek poety do Rosji pańszczyźnianej dobrze był znany uczestnikom „kółka szesnastu”. Niezjednanym wrogiem despotyzmu — jak to wykazała E. G. Gersztejn — był także Ksawery Branicki.

„Co się tyczy mnie, Folaka — napisze później w książce *Narodowości słowiańskie* — wcześniej zacząłem odczuwać głęboką nienawiść do imperatora Mikołaja, którego nieublagana wściekłość obruszała się na krwawe szczątki mego kraju. Tym nie mniej, będąc rodem z Warszawy, służyłem w wojsku i w dodatku zawsze odczuwałem zamiłowanie do sztuki wojennej.”¹⁰⁴

Podobne nastawienie do absolutyzmu carskiego wykazywał także brat Ksawerego, Aleksander (1821—1877), który, mimo tego iż spędził lata chłopięce w Petersburgu, wychowywał się w uczuciach patriotycznych, głównie za sprawą matki.¹⁰⁵

Z materiałów śledztwa, dotyczących pojedynku Lermontowa z synem ambasadora francuskiego w Petersburgu, Ernestem de Barante wynika, że Aleksander Branicki miał własny dom na Newskim Prospekcie.¹⁰⁶ W tym domu Lermontow widocznie bywał niejednokrotnie. Adres polskiego przyjaciela był poecie dobrze znany i on bez trudu mógł przekazać mu listy, gdy za pojedynkę siedział w areszcie.

¹⁰⁰ *Loc. cit.*

¹⁰¹ Manujłow: *op. cit.*, ss. 146—155.

¹⁰² Gersztejn: *Lermontow i „Krużok szesnadcaci”*, s. 117.

¹⁰³ *Ibid.*, s. 115, przypis 4.

¹⁰⁴ Podaję za Gersztejn: *Sud’ba Lermontowa*, s. 312.

¹⁰⁵ Zob. *Życiorys Aleksandra Branickiego skreślony przez Aleksandra Macisza* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 397.

¹⁰⁶ For. P. A. Wiskowatyj: *M. J. Lermontow. Żyżń i tworczestwo*, Moskwa 1991, ss. 19—20, prilożenje V.

„Od oskarżonego, porucznika pułku huzarów gwardii Lermontowa — wyjaśniał Aleksander Branicki w swych zeznaniach przed komisją śledczą — 22-go tego miesiąca [marzec 1840 — J. B.] otrzymałem list z prośbą o przekazanie baronowi Ernestowi de Barante, iżby ten ostatni przybył do niego do aresztu tego samego dnia o godzinie dwudziestej, nie wiedziałem jednak w jakim celu. List ten przyniósł do mnie człowiek Lermontowa i doręczyłem go osobiście baronowi, a gdy został przeczytany, podarłem i całkowicie zniszczyłem.”¹⁰⁷

Aleksander Branicki oczywiście znał treść tego listu. Można przypuszczać, że oprócz listu Lermontow przekazał mu oddzielną kartkę uzasadniającą konieczność spotkania z de Barantem.

Ema Gersztejn w swej książce *Los Lermontowa* ukazuje pojedynek z Ernestem de Barante na tle zaostrzonych stosunków francusko-rosyjskich w latach trzydziestych. Przydało to waśni Lermontowa z synem francuskiego ambasadora charakter polityczny.¹⁰⁸

Zwrócenie się poety do swego polskiego przyjaciela z prośbą o pomoc w tragicznym i skomplikowanym okresie swego życia jest wielce wymowne.

Znamienne jest, że Lermontow miał niemało przyjaciół i znajomych utrzymujących stałe kontakty z Polakami. Wystarczy wskazać na rodzinę słynnego historyka N. N. Karamzina, P. A. Wiaziemskiego, W. A. Żukowskiego, A. O. Smirnową, S. A. Sobolewskiego, A. F. Odojewskiego, braci Wielhorskich i innych.¹⁰⁹

Oddzielną sprawą jest możliwość istnienia powiązań Lermontowa z powieściopisarzem polskim i współpracownikiem „Tygodnika Petersburskiego” — Ludwikiem Szyrmerem, który należał do środowiska wojskowego stolicy¹¹⁰, dzięki czemu mógł się spotykać z Lermontowem odbywającym służbę wojskową w okolicy Petersburga. Dowodem tego, iż twórczość Lermontowa Szyrmerowi była dobrze znana, mogą być zbieżności jego powieści *Dusza w suchotach* (1843)¹¹¹ z *Bohaterem naszych czasów* Lermontowa. Zaskakują nas one nie tylko tym, że linie fabularne Karola i Marii, Karola i Hrabiny pod wieloma względami analogiczne są do linii Pieczorina i Wiery, Pieczorina i Księżniczki Mery,

¹⁰⁷ Szczegolew: *op. cit.*, s. 52.

¹⁰⁸ B. W. Nejmán: *Jubilejnaja „Lermontowiana”, „Russkaja Litieratura”* 1965, nr 3, s. 72.

¹⁰⁹ Por. F. F. Majskij: *M. J. Lermontow i Karamziny* [w:] *M. J. Lermontow, Sbornik statiej i matieriałow*, Stawropól 1960, ss. 123—164.

¹¹⁰ P. Chmiełowski: *Nasi powieściopisarze*, seria II, Warszawa — Kraków 1895, rozdział: *W akademii wojskowej w Petersburgu (1834—1840)*, ss. 234—235; M. Inglot: *O powieściach Szyrmera w latach 1838—1844*, „Pamiętnik Literacki” 1964, z. 3, s. 54.

¹¹¹ *Dusza w suchotach*. Wyciąg z papierów Doktora, ogłoszonych przez E. Szyrmer, „Athenaeum” t. IV, 1843, s. 104.

lecz i występowaniem postaci Doktora, przypominającego nam Wernera. Maurycy Man mając na uwadze tytułową postać ze wspomnianej powieści Sztjrmera pisał:

„Jest to wychowanek epoki bajronowskiej; niby Pieczorin z romansu Lermontowa lubi zdobywać serca niewieście, aby je potem rzucać z zadowoleniem i sarkazmem.”¹¹²

Na podobieństwo *Duszy w suchotach* do *Bohatera naszych czasów* zwracał uwagę również Stanisław Trzebiński w rozprawie pt. *Psychoza i nerwica w beletrystyce polskiej*.¹¹³ Karol — jego zdaniem — mocno przypomina Pieczorina.

W przeciwieństwie do Lermontowa, Sztjrmer pozbawił jednak swego bohatera głębszych treści społecznych. Fakt ten słusznie odnotował Mieczysław Inglot w rozprawie noszącej tytuł *O powieciach Sztjrmera*.

„Kiedy w 1843 r. nawiąże na kartach *Duszy w suchotach* do swoich dawnych przeżyć — pisze o Sztjrmerze Inglot — nie przedstawi już pełnej motywacji losu Karola ani, tym bardziej, nie zaaprobuje w pełni sposobu rozumowania i postępowania bohatera. Gdyby tak uczynił, otrzymalibyśmy obraz *Bohatera naszych czasów*. Pułkownik sztabu generalnego i pisarz „Tygodnika Petersburskiego” odtwarzał swoją oficerską młodość ku przestrodze i dla nauki potomnych, starając się przy tym przekreślić w jej obrazie te wszystkie momenty, które pod piórem Lermontowa i innych postępowych romantyków przekształcały się w akt oskarżenia i buntu.”¹¹⁴

Wciąż jeszcze niewiele możemy powiedzieć o polskich kontaktach Lermontowa podczas jego zesłania na Kaukaz do tengińskiego pułku piechoty w r. 1840. W pokażnej literaturze pamiętnikarskiej, pozostawionej przez przebywających na Kaukazie Polaków, znajdujemy jedynie nieliczne wzmianki na ten temat.

Postać Lermontowa była dla Polaków-kaukazczyków szczególnie bliska już nie tylko z tego względu, że „był on poetą gorzkiej, rozpaczającej rzeczywistości”¹¹⁵, nie tylko dlatego, że „on jeden z wygnańców i pisarzy swego ludu był jeszcze nie zepsuty caryzmem i opiewał swobodę i bujność ducha walczących górali”¹¹⁶, lecz także i z tej prostej przyczyny, że poeta dzielił z nimi wszystkie trudny służby wojen-

¹¹² M. Man: *Rozwój powieści w Polsce*, cz. III (Od roku 1831 do naszych czasów) [w:] *Encyklopedia polska*, t. XXII, Oddział XVIII, cz. II, Kraków 1918, s. 151.

¹¹³ S. Trzebiński: *Psychoza i nerwica w beletrystyce polskiej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” t. III, 1925, s. 8.

¹¹⁴ Inglot: *op. cit.*, s. 73.

¹¹⁵ L. Janiszewski: [Przedmowa do polskiego przekładu poematu Puszkina *Cygany*], „Biblioteka Warszawska” t. II, 1842, s. 343.

¹¹⁶ M. Gralewski: *Kaukaz*, Lwów 1877, s. 410.

nej na Kaukazie. Na tej właśnie podstawie Jan Reychman stwierdza:

„Serdecznie wspominali Polacy familie Bestużewa Marlińskiego, Lermontowa, którego wspólnie z Polakami losy, jako zesłańca, karnie wcielonego do Korpusu Kaukaskiego i poległego na Kaukazie [...] uczyniły go Polakom specjalnie bliskim [...]”¹¹⁷

O tym, jak byli zbliżeni do Lermontowa niektórzy z przebywających na Kaukazie Polaków, może świadczyć chociażby wypowiedź H. Dzierżka, który w swoich *Wspomnieniach Kaukazu* nie tylko zadziwia nas znajomością szczegółów, dotyczących tragicznego pojedynku poety z Mar-tynowem, lecz i tym oto stwierdzeniem:

„Nie mówiąc już o jego poezjach, w których niemało dostrzec można iskier geniusza, był on autorem powszechnie znanej powieści *Bohater naszego wieku*, w której dał dowód niepospolitego daru, porywającego stylu, rażących obrazów i portretów, tym bardziej dla mnie zajmujących, iż znałem wszystkie osoby do powieści tej wchodzące, prócz samego bohatera Pieczorina, w którym Lermontow sam siebie wystawił.”¹¹⁸

Nie sposób tu nie wspomnieć o możliwości spotkania z Lermontowem w warunkach Kaukazu polskiego poety Tadeusza Łady-Zabłockiego, zesłanego do Korpusu Kaukaskiego za rewolucyjną działalność w Uniwersytecie Moskiewskim, gdy razem z Lermontowem studiował na dziale literackim. Począwszy od września 1837 r. Zabłocki spędził na Kaukazie ostatnie dziesięć lat swego życia. Zmarł na cholera w r. 1847.¹¹⁹ Jeśli nawet takiego spotkania nie było, to nie ulega wątpliwości, że Zabłocki wiedział o pobycie Lermontowa na Kaukazie oraz uważnie śledził jego twórczość.

Swoje zainteresowania literackie Zabłocki musiał dzielić z niełatwym losem żołnierza w carskiej armii. Nawiązywał też stosunki z kaukaską inteligencją. Znana jest na przykład przyjaźń Zabłockiego z wybitnymi przedstawicielami gruzińskiej poezji romantycznej, Michałem Tumaniszwili i Nikołozem Barataszwili.¹²⁰ Z tym ostatnim wspólnie pasjonuje się poezją Lermontowa.

„Mikołaja Barataszwili — pisał Wiktor Golcew we wstępie do zbioru wierszy poety — często nazywają „gruzińskim Byronem” albo „gruzińskim Lermontowem”, zaliczając go do grona sceptyków światowych.”¹²¹

¹¹⁷ J. Reychman: *Polacy w górach Kaukazu do końca XIX wieku*, „Wierchy” 1954, nr XXIII.

¹¹⁸ H. Dzierżek: *Wspomnienia Kaukazu*, „Athenaeum” t. III, 1848, s. 38.

¹¹⁹ Zob.: *Księga wierszy polskich XIX wieku*. Zebrał Julian Tuwim, opracował i wstępem opatrzył Juliusz W. Gomulicki, t. I, Warszawa 1956, s. 420.

¹²⁰ M. Żywow: *Polscy poeci „kaukascy” (Materiały biograficzne)*, „Pamiętnik Literacki” 1959, z. 3/4, ss. 563—591.

¹²¹ Zob. N. Barataszwili: *Stichotworienija*, Moskwa 1938, s. 4.

I. Ł. Andronikow twierdzi, iż Lermontow w czasie swego pobytu na Kaukazie w r. 1837 zapoznał się ze słynnym gruzińskim poetą i działaczem społecznym A. G. Czawczawadze.¹²²

„W domu Czawczawadze — zdaniem badacza — Lermontow mógł widzieć wśród gości Mikołaja Barataszwili, mającego już wówczas 21 lat i piszącego wspaniałe wiersze.”¹²³

W domu Czawczawadze nieobce było także i nazwisko Tadeusza Łady-Zabłockiego. Wśród prenumeratorów wydanego w Petersburgu zbioru jego poezji figurują także nazwiska córek A. G. Czawczawadze, Niny Gribojedowej i Katarzyny Dadiani.¹²⁴ Miał więc Lermontow i Zabłocki na Kaukazie wspólnych znajomych.

Podczas swego ostatniego pobytu w Piatigorsku Lermontow utrzymywał bliskie stosunki z polskim domem Wierzilinyh. Kolega uniwersytecki Lermontowa, J. I. Kostieniecki, wspominając o swych spotkaniach kaukaskich z poetą w r. 1841, pisał:

„Był to jedyny dom w Piatigorsku, w którym niemal codziennie zbierała się wszystka wytworna młodzież spośród przyjezdnych do tego miasta. Wśród tej młodzieży był także Lermontow i Martynow. Szczególnie przyciągała do tego domu starsza Wierzilina, Emilia, dziewczyna już niemłoda, która jeszcze w czasie odwiedzin Piatigorska przez Puszkina rozslawiona była przezeń jako gwiazda Kaukazu, dziewczyna mądra, wykształcona, świecka, niezwykle czarująca i świetnie grająca na fortepianie [...]”¹²⁵

Gospodarz domu, generał-major Piotr Siemionowicz Wierzilin — zgodnie z konstatacją innego pamiętnikarza — „znajdował się w tym czasie na służbie w Warszawie: lecz jego żona, Maria Iwanowna, okazała dama polskiego pochodzenia, ze swymi dwiema córami: od pierwszego męża, pułkownika Klingenberga — Emilią Aleksandrowną, i Nadzieją Pietrowną od Piotra Siemionowicza oraz córką Piotra Siemionowicza od pierwszej żony — Agrafieną Pietrowną, prowadziła dom otwarty i zbierała w swym salonie najbardziej wytworną spośród przyjezdnych do Piatigorska publiczność.”¹²⁶

Lermontow był stałym gościem Wierzilinyh. Sługa poety, Christof Sanikidze, zaświadczał:

„Rodzinę Wierzilinyh Lermontow odwiedzał dość często, a w ostatnich czasach usilnie zalecał się do jednej z córek Wierzilina, Emilii, która była przedmiotem uwielbienia i niektórych innych ludzi.”¹²⁷

¹²² I. Andronikow: *Lermontow. Issledowanija i nachodki*, s. 310.

¹²³ *Ibid.*, s. 311.

¹²⁴ T. Zabłocki: *Poezje*, Petersburg 1845.

¹²⁵ Por. „Russkij Archiw”, t. I, kn. 1, ss. 115—116.

¹²⁶ W. I. Czilajew i N. P. Rajewskij: *Iz wospominanij* (w pierieskazie P. K. Martjanowa) [w:] Gillelson i Manujłow: *op. cit.*, s. 317.

¹²⁷ P. K. Martjanow: *Dieta i ludi wieka*, SPb t. II, 1893, przypis 88.

Znajomość Lermontowa z domem Wierzilinych zwykle odnoszą do r. 1841, kiedy to poeta, wracając z urlopu z Petersburga, wbrew rozkazowi zboczył do Piatigorska i, uzyskawszy świadectwo lekarskie, pozostał tu dla kuracji. Podstawą dla takich przypuszczeń posłużyło oświadczenie Emilii Aleksandrowny:

„W maju 1841 r. M. J. Lermontow przyjechał do Piatigorska i był przedstawiony nam na równi z pozostałą młodzieżą.”¹²⁸

Autorzy książki pt. *Lermontow w wspomnianiach współczesników*, M. J. Gillelson i W. A. Manujłow, piszą:

„Jeśli będziemy wnioskować na podstawie jej [Emilii Aleksandrowny] wspomnień, to jej znajomość z poetą została zawarta w maju 1841 r., lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa ona jednak się myli. P. I. Magdenko pisał, że gdy Lermontow wiosną 1841 r. namawiał A. A. Stołypina-Mongo by jechał do Piatigorska, to jako jeden z argumentów wymienił, iż mieszkają tam Wierziliniowie; zatem z rodziną Wierzilinych, a w tym i z Emilią Aleksandrowną, Lermontow, jak należy sądzić, był zaznajomiony już wcześniej.”¹²⁹

Z domem Wierzilinych Lermontow mógł zapoznać się jeszcze w r. 1837, kiedy czas dłuższy znajdował się w Piatigorsku na leczeniu. Świadczą o tym wspomnienia A. M. Mikołajewskiego:

„Trzeci i ostatni raz — opowiadał o swoich spotkaniach z poetą pamiętnikarz — z Lermontowem zetknąłem się w r. 1837 [...] W tym czasie, jak się wydaje, zalecał się on do M-lle Emilii Wierziliniej.”¹³⁰

O istnieniu znajomości Lermontowa z Emilią Aleksandrowną przed ukazaniem się *Bohatera naszych czasów*, a więc jeszcze przed drugim zesłaniem poety na Kaukaz, pisze także M. N. Łonginow:

„Wydaje się, iż Lermontow miał częściowo na uwadze tę rodzinę, gdy w imieniu Pieczorina mówił komplement kaukaskim damom.”¹³¹

Wiadomo, iż w ostatnich miesiącach życia Lermontow zamierzał napisać trzy powieści, dotyczące trzech epok w rosyjskiej i europejskiej historii. W recenzji do drugiego wydania *Bohatera naszych czasów* W. G. Bieliński pisał:

„Już zaplanował on [Lermontow — J. B.] w swoim umyśle, zmęczonym krzątaniną życia, twory dojrzałe; sam im opowiadał, że zamyślał napisać trylogię romantyczną, trzy powieści z trzech epok życia społeczeństwa rosyjskiego (wieku Katarzyny II, Aleksandra I i czasów współczesnych), mające ze sobą związek i stanowiące określoną całość.”¹³²

¹²⁸ E. Szan-Girej: *Wspomniania o Lermontowie*, „Russkij Archiw” 1889, t. II, ss. 315—316.

¹²⁹ Gillelson i Manujłow: *op. cit.*, s. 341.

¹³⁰ *Ibid.*, ss. 117—118.

¹³¹ *Ibid.*, s. 163.

Przewidywaną treść tych utworów Lermontow opowiedział swemu sekundantowi M. P. Glebowowi w drodze na pojedynek z Martynowem:

„Już opracowałem plan dwóch powieści: jednej z czasów śmiertelnej walki dwóch wielkich narodów, z początkiem akcji w Petersburgu, rozwinięciem w sercu Rosji i pod Paryżem i zakończeniem w Wiedniu oraz drugiej — z życia kaukaskiego, z Tyflisem przy generale Jermołowie, z jego dyktaturą i krwawym uśmierzeniem Kaukazu, wojną Perską i katastrofą, wśród której zginął w Teheranie Gribojedow [...]”¹³²

Wypowiedź powyższa potwierdza, iż Lermontowa interesowały wszystkie ważniejsze wydarzenia polityczne dotyczące jego epoki. Przedstawione w pracy materiały dobitnie świadczą, iż poczesne miejsca w tych zainteresowaniach zajęła również kwestia polska i Polacy.

РЕЗЮМЕ

В статье представлена лишь часть польской проблематики, занимающей довольно обширное место в жизни и творчестве Лермонтова. Сюда входят не только биографические вопросы и вопросы творчества, но и проблемы политического мировоззрения поэта, связанные с его отношением к ноябрьскому восстанию 1830—1831 годов.

Встречи Лермонтова с поляками, а также его дружба с некоторыми из них служат подтверждением того, что поэту чуждо было то предвзятое отношение к польскому народу, с которым он столкнулся как в обществе, так и в литературе.

С особенным уважением и доверием Лермонтов относился к тем полякам, которые горячо любили свой народ и всем своим поведением демонстрировали ненависть к царскому самодержавию. Такими были братья Браницкие и участник ноябрьского восстания Шумский.

Польская проблематика в жизни и творчестве Лермонтова имеет важное значение для создания научной биографии поэта. Пока единственное, непосредственное свидетельство Ксаверия Браницкого о принадлежности Лермонтова к известному „Кружку шестнадцати”, организованному в Петербурге в конце 1839 г., является лишь одним из доказательств того, что польские связи Лермонтова имеют прямое отношение к биографии поэта и к эпохе 30-х годов, и поэтому не могут быть обойдены при изучении польско-русских литературных связей первой половины XIX века.

¹³² W. G. Bielinskij: *Połnoje sobranije soczinienij*, t. V, Moskwa 1954, s. 455.

¹³³ P. K. Martjanow: *Diela i ludi wieka*, t. II, SPb 1893, ss. 93—94.

R É S U M É

Dans ce travail on n'a présenté qu'un fragment de nombreuses questions traitées dans la vie et l'oeuvre de Lermontov. Les questions biographiques concernant les contacts de ce poète avec les Polonais sont étroitement liées aussi bien avec l'oeuvre qu'avec les événements politiques, mettant en relief l'attitude du poète envers l'insurrection de novembre et la question polonaise en général.

Les rencontres de Lermontov avec les Polonais et l'amitié l'unissant à certains d'eux prouvent qu'il n'était pas mal disposé envers la nation polonaise et qu'il ne partageait pas les préjugés qu'il rencontrait aussi bien dans son milieu que dans la littérature. Il respectait plus particulièrement les Polonais tels que Szumski, participant de l'insurrection de novembre, et les frères Branicki, donc ceux qui aimaient avec prédilection leur pays et qui par leur attitude démontraient leur haine pour l'absolutisme tsarien.

L'ensemble de problèmes polonais dans la vie et l'oeuvre de Lermontov a une importance particulière pour l'élaboration de la biographie scientifique du poète. L'unique, jusqu'à présent, relation directe de Xavier Branicki sur l'appartenance de Lermontov au célèbre „cercle de seize”, qui délibérait à Pétersbourg vers la fin de 1839, prouve que les questions polonaises ont été souvent traitées dans l'ensemble de problèmes, dont le poète s'occupait, et ne peuvent être omises ni dans l'étude de l'époque ni lors de la formation d'une synthèse des rapports littéraires polono-russes dans la première moitié du XIX-e siècle.